

Kaczyński już mięknie i odwiesił partyjnych buntowników

18 listopada 2020

Prezes PiS znalazł się pod ścianą. Nie może rozpisać nowych wyborów, bo wie, że straciłby na takim posunięciu. Dlatego jego celem stało się ugaszenie rebelii, jaka wybuchła przy okazji procedowania ustawy o ochronie praw zwierząt. Dokument poszedł do sejmowej zamrażarki już dwa tygodnie temu, a teraz odwieszeni zostali posłowie, którzy zagłosowali przeciwko projektowi.



„Postanowieniem Rzecznika Dyscyplinarnego PiS z dnia 17 listopada 2020 r. umorzono postępowanie dyscyplinarne w sprawie naruszenia Statutu PiS. W związku z powyższym, wygasa decyzja prezesa PiS z dnia 17 września 2020 r. o zawieszeniu w prawach członka PiS poniżej wymienionych osób” – brzmi informacja zamieszczona na „Twitterze” przez szefa Komitetu Wykonawczego partii Kaczyńskiego.

Nie wszyscy zasłużyli na łaskę. Odwieszono 13 z 15 zawieszonych we wrześniu posłów. Wśród nich nie znalazł się b. minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski oraz Lech Kołakowski. Ten pierwszy jest uznawany za głównego burzyciela i przywódcę rebelii. Do dziś zarzeka się w rozmowach z mediami, że PiS musi zmienić postawę wobec wsi, próbując spozycjonować kwestię hodowli zwierząt na futra i uboju rytualnego jako sprawy kluczowe dla obszarów wiejskich. Zdaniem Ardanowskiego PiS powinien powołać specjalną komisję ds. stanowienia prawa w zakresie rolnictwa, najlepiej z nim na czele.

Drugim wyklętym jest Lech Kołakowski, poseł ziemi białostockiej. Wczoraj pisano o jego wystąpieniu z partii i planach powołania koła poselskiego. „U władz PiS-u nastąpiła refleksja” – mówił we wtorek wieczorem. „Jeżeli moja wypowiedź przysłużyła się kolegom do odwieszenia, to chociaż z tego się cieszę” – dodał w rozmowie z RMF FM Kołakowski.



Kaczyński wykonał gest pojednawczy, jednak nie może mieć pewności, że zostanie odebrany zgodnie z jego intencją. W szeregach partii rośnie niezadowolenie z kursu jaki obrał prezes w ostatnich miesiącach. Nie chodzi wyłącznie o „piątkę dla zwierząt”, ale również o kwestię zaostrzenia prawa antyaborcyjnego, zasadności zamykania gospodarki czy eskalowania konfliktu z Unią Europejską. Tłących się buntów jest znacznie więcej.

Poza tym, tylko część odwieszonych posłów deklaruje pozostanie w partii. Są to m.in. Bartłomiej Wróblewski, Krzysztof Szulowski czy Piotr Uściński. Szeregi PiS chce opuścić zaś Marek Wesoły.

PiS dysponuje obecnie 234 fotelami w Sejmie. Większość potrzebna do rządu to 231.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu